

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Piotra Masłowskiego  
na 11. posiedzeniu Senatu  
w dniu 9 maja 2024 r.**

Oświadczenie skierowane do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk

Na prośbę rybnickiego Ośrodka Pomocy Społecznej, a także organizacji pozarządowych, które prowadzą kluby seniora w ramach funkcjonującego w Polsce systemu, chciałbym zwrócić się z prośbą o zmianę ustawy o pomocy społecznej w zakresie funkcjonowania klubów seniora poprzez rezygnację z obowiązku przeprowadzania rodzinnych wywiadów środowiskowych.

Sytuacja w chwili obecnej wygląda tak, że senior chcący korzystać z pomocy, która de facto jest pomocą świetlicową, klubem, w którym seniorzy się spotykają, musi przejść wywiad środowiskowy, taki sam jak w każdym innym wypadku korzystania z pomocy społecznej. Budzi to bardzo duże emocje wśród osób starszych i mocno angażuje pracowników pomocy społecznej, a jak wiemy, mamy deficyt pracowników socjalnych w Polsce. Wydaje się, że powinni się oni zająć sprawami bardziej priorytetowymi niż prowadzenie tego typu wywiadów z osobami, które de facto nie wymagają innego wsparcia pomocowego. W ustawie mamy już podobną sytuację. Dotyczy ona kwalifikacji osób ubiegających się o pobyt w mieszkaniu treningowym lub wspomaganym. Takiej kwalifikacji dokonuje się na podstawie dokumentów. Być może, idąc tym tropem, można by stworzyć oficjalnie obowiązujący formularz, który kwalifikowałby do bycia uczestnikiem klubu „Senior+”.

I druga sprawa z tym związana, niewymagająca już zmiany ustawowej, ale zmiany w samym programie. Lada moment czeka nas jego ewaluacja, być może to będzie dobra okazja. W chwili obecnej wymaga się tego, żeby w klubie był kierownik, taki sam kierownik jak w jednostce pomocy społecznej. Taka osoba musi mieć ukończoną specjalizację i co najmniej 3 lata pracy w systemie pomocy społecznej. Jak łatwo się domyślić, takich osób na rynku nie ma zbyt wiele. Sam skończyłem takie studia, ale nie mam 3-letniego stażu pracy, więc nie mógłbym pełnić takiej roli. Dlatego zwracam się o to, żeby rozważyć, czy nie można byłoby zrezygnować z tego wymogu albo chociaż ograniczyć godziny, w jakich kierownik powinien być w jednostce. Obecnie powinien on być w klubie w tym samym wymiarze czasu pracy, jaki wskazują godziny otwarcia tej jednostki, ale wydaje się, że to też w przypadku takich klubowych rozwiązań nie jest konieczne.

Piotr Masłowski